

Wzrost liczby zgonów – covid, lockdown czy starzenie społeczeństwa?

1 marca 2021

Na podstawie danych Ministerstwa Zdrowia można stwierdzić, że w 2020 roku zmarło 485 259 osób czyli o 67 112 więcej niż 2019 (418 147). Covidowa propaganda zapewne stwierdzi, że te 67 112 zgonów to plon covidu, który dowodzi słuszność polityki rządu PiS.

Według Ministerstwa Zdrowia „43% stanowią zgony zareportowane przez Stacje Sanitarno-Epidemiologiczne z przyczyną zgonu SARS-CoV-2. Co więcej, 27% nadwyżki to zgony u pozostałych osób, u których w przeszłości zdiagnozowano zakażenie SARS-CoV-2”. Według sugestii Ministerstwa Zdrowia na covid miało umrzeć w Polsce w 2020 roku prawie 47 000 – według raportów Stacji Sanitarno Epidemiologicznych prawie 29 000. Warto też dodać, że sekcje zwłok w Niemczech czy Włoszech pokazują, że realnie 90% zmarłych oficjalnie na covid w rzeczywistości zmarło z innych przyczyn – więc realna ilość ofiar można szacować na prawie 5 000 według sugestii ministerstwa, czy 3 000 według sugestii stacji.

Takie stwierdzenie może budzić jednak wątpliwości. 47 000 lub 29 000 zgonów może wynikać nie z „pandemii” ale walki z „pandemią”. Od roku rząd w ramach walki z „pandemią” utrudnił Polakom dostęp do szpitali i przychodni, co skutkowało brakiem pomocy medycznej i drastycznym pogorszeniem się stanu zdrowia pacjentów. Ludzie zamiast być leczeni po mniejszych np. zawałach i udarach pozostawali bez pomocy medycznej, co doprowadzało do kolejnych o wiele cięższych i często śmiertelnych udarów czy zawałów. Podobnie rzecz się miała z brakiem leczenia nowotworów, czy propagowaniem przez władze niezdrowego trybu życia – zakaz wychodzenia z domu i

aktywności fizycznej na świeżym powietrzu był zabójczy – aktywność fizyczna na świeżym powietrzu jest podstawą zdrowia, siedzenie przez rok przed telewizorem doprowadziło zapewne do zakrzepów i cukrzycy u wielu starszych osób. Stan zdrowia setek tysięcy Polaków pogorszył się w wyniku stresu wywołanego nieustannym zastraszania przez telewizję – stres zabija np. bo prowadzi do cukrzycy czy nadciśnienia.

Wzrost ilości zgonów w 2020 roku na tle poprzednich lat w pewnym stopniu nie ma żadnego związku ani z covidem, ani lockdownem. To normalny skutek starzenia się społeczeństwa, o którym od dekad piszą demografowie. Średnia wieku w Polsce z roku na rok jest coraz większa, więc w naturalny sposób z roku na rok rośnie (i będzie rosnąć) liczba zgonów – im starsi ludzie, tym częściej chorują i umierają – dlatego warto patrzeć też na strukturę zgonów, na to czy odbiega ona od tego co mamy w innych latach czy jest podobna – oficjalna propaganda to pomija.

Według Rocznika Demograficznego GUS w 2018 mieszkańcy Polski starsi niż 60 lat stanowili 9 300 000, czyli 24,5% populacji i w ciągu najbliższych dekad do 2050 wzrośnie do 32,7%. Prócz wzrostu ilości zgonów doprowadzi to do bankructwa ZUS (bo nie będzie młodych, by płacić składek) – likwidacja starych poprzez rzekomą pandemię mogłaby być uzasadniana potrzebą ochrony systemu emerytalnego i leczenia przed bankructwem.

Oczywiście wbrew faktom wzrost liczby zgonów wynoszący 15% wobec zeszłego roku będzie wykorzystany do uzasadniania bezsensownej walki z „pandemią” której celem jest zniszczenie polskiej gospodarki, by została za grosze przejęta przez zagraniczne korporacje.

Już dziś władze prowadzą politykę kreatywnej księgowości w kwestii ilości zgonów na covid. Opisał ją w swoim otwartym liście dr n. med. Zbigniew Martyka, który ostrzegał „też przed skutkami zamknięcia służby zdrowia na diagnozowanie i leczenie chorób innych niż COVID-19. Pisał [...], że podjęte działania

będą kosztowały życie wielokrotnie większej liczby Polaków, niż sam covid. To wszystko się sprawdziło. Mamy największą liczbę zgonów od wojny – i to wcale nie z powodu koronawirusa. Co ciekawe – wg Ministerstwa Zdrowia zostało zaszczepione 94% lekarzy. Wobec tego, dlaczego służba zdrowia nie otworzyła się w 100%, dlaczego nadal są przeprowadzane „teleporady”, które jeszcze rok temu były traktowane jako działanie nieetyczne i groziły odebraniem prawa wykonywania zawodu? Skoro pracownicy szpitali są, wg oficjalnych informacji, całkowicie bezpieczni, to, jaki jest powód, aby dalej ciągnąć tę patologiczną sytuację?”

Zdaniem doktora Martyki „dzisiaj mamy już pewność: zamykanie kraju jest całkowicie nieskuteczne. Doskonałym przykładem są Stany Zjednoczone, kraj bardzo dotknięty przez epidemię. Weźmy pod uwagę dwa stany – Florydę i Kalifornię. Stany bardzo popularne turystycznie, o podobnym klimacie. Różnica między nimi jest taka, że Kalifornia jest całkowicie zamknięta i ma bardziej dotkliwy lockdown, niż my w Polsce. Natomiast Floryda żyje praktycznie bez żadnych ograniczeń. A co mówią dane? W Kalifornii zachorowało 8,8% mieszkańców, na Florydzie 8,3% mieszkańców. Podobne przykłady można mnożyć”.

W opinii doktora Martyki „z powyższych danych wynika jasno, że lockdown w żaden sposób nie pomaga w walce z koronawirusem, za to kosztował już życie dziesiątek tysięcy osób. Czy rząd poczuwa się do odpowiedzialności za tą tragedię? Absolutnie nie. Zapowiadają wprowadzenie dalszych ograniczeń, a lekarzom, którzy mają odwagę mówić, jak jest, grożą odpowiedzialnością dyscyplinarną”.

Autor listu twierdzi, że rząd oficjalnie zapowiedział fałszowanie statystyk zgonów, by sztucznie zwiększać ilość zgonów na covid. Zdaniem autora listu „Podstawą do wprowadzenia dalszych ograniczeń jest oczywiście wzrost liczby zachorowań i zgonów. 4 promile zgonów do nikogo nie przemówią, więc należało odpowiednio przygotować dane. W jaki sposób? Oto cytaty z wytycznych Ministerstwa Zdrowia odnośnie do kodowania

przyczyny zgonów:

„Kod wyjściowej przyczyny zgonu zostanie nadany przez lekarza – kodera [...] W przypadku wątpliwości dotyczących przyczyn przedstawionych na karcie zgonu lekarz – koder kontaktuje się w celu wyjaśnienia lub uściślenia przyczyn zgonu podanego przez lekarza stwierdzającego zgon poprzez bezpośredni kontakt z tym lekarzem, a także poprzez możliwość wglądu do dokumentacji medycznej pacjenta. [...] Choroby zakaźne jako przyczyny wyjściowe zgonów są nadrzędne w stosunku do chorób niezakaźnych [...] Dlatego COVID-19 oznaczony kodem U07.1 (przypadek potwierdzony) będzie stanowił wyjściową przyczynę zgonu”. W skrócie: nawet jeżeli pacjent umrze z powodu nowotworu, zawału serca, marskości wątroby czy obrażeń odniesionych w wyniku wypadku komunikacyjnego – to w przypadku pozytywnego wyniku testu PCR – nadrzędną przyczyną zgonu będzie COVID-19”.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: [Bibula.com](https://bibula.com)